

Zachęcamy do wysłuchania rozmów w całości na stronie radia eR.

Jakub Kołodyński za Stowarzyszenia Solidarności Globalnej o młodych ludziach z Chin na Światowych Dniach Młodzieży w Polsce i aktualnej sytuacji Kościoła w Chinach.

Doświadczenie kilku ostatnich lat, które spędziłem za granicą pokazały mi, że Kościół i przeżywanie wiary nie muszą być, aż tak „normalne” jak mamy to okazję oglądać u nas w Polsce, czy Europie, takie, bardzo sztywne i w pewnych ramach, to może być przeżywanie wiary z nutką fantazji (...), tańców, śpiewów podczas mszy świętej, jak dla mnie to jest coś normalnego, bo nie udaję... Fajnie jest się uczyć od młodych z całego świata, którzy w ten sposób potrafią to przeżywać i są wzorem, przynajmniej dla mnie. Z mojej perspektywy to jest pewna norma, jeżeli ktoś ma inne normy, to pięknie, jesteśmy różni, ale jesteśmy wszyscy w jednej rodzinie.

Ostatnie doniesienia są niepokojące z perspektywy Chin. Słyszymy, że część Chińczyków przyjechała na ŚDM w towarzystwie osób, które śledzą ich ruchy, słyszymy, że część Chińczyków została zatrzymana na lotnisku i zawrócona, że ci, którzy przyjechali są narażeni po powrocie na komplikacje i prześladowania.



Skomentowałbym to jednym zdaniem, które usłyszałem śledząc przyjazd chińskich grup z różnych miast do Polski. Jedna z osób uczestniczących w tym przyjeździe powiedziała, że to

wszystko prawda – mamy problemy, ale najważniejsze jest to, że Komunistyczna Partia Chin ma lat 70, nawet troszeczkę więcej, natomiast Kościół katolicki ponad dwa tysiące, więc nie musimy się obawiać niczego ze strony partii, bo i tak nie ma szans z Kościołem. Pewnie tak jest, że będzie się starała trochę utrudniać przyjazd, czy pobyt, na pewno są osoby, które słuchają, które próbują dowiedzieć się kto przyjechał [na ŚDM]. Słyszemy, że w Krakowie na rynku było kilka osób, które stały z flagą chińską, ale kiedy dziennikarze lub ktoś inny chciał z nimi porozmawiać na temat biskupa z ich diecezji, czy ogólnie kondycji Kościoła w Chinach, nie były w stanie nic powiedzieć, więc wszyscy wnioskują, że są to podstawione osoby, które miały za zadanie tylko wychwycić chińskie delegacje. Pewnie tak jest, powiem szczerze, że sześć lat w Chinach nauczyło mnie tego, że Kościół chiński jest jednym wielkim paradoksem. Mówi się o Kościele podziemnym o Kościele oficjalnym, o tym, że te dwa Kościoły są oddzielone... Będąc ostatnio w Chinach doświadczyłem tego, że te Kościoły są bardzo mocno ze sobą scalone, idzie się tam na pewien kompromis, ale Chińczycy przeżywają wiarę w bardzo emocjonalny i bardzo głęboki sposób, kościoły tam w zasadzie są pełne.

Bardzo wiele osób mówi, że potrzebuje w kraju, w którym, upraszczając, można powiedzieć – nie ma Pana Boga, kraju, który jest laicki, potrzeba odniesień do bardziej fundamentalnych, wyższych wartości, które nadadzą pewien kierunek i będą kręgosłupem moralnym w miejscu, gdzie tego kręgosłupa po części brak, bo nie znajdziemy nauk na temat jakiegokolwiek moralności w kościele w Chinach, tam się raczej o tego typu rzeczach nie mówi, ale mówi się już w rozmowach między osobami wierzącymi. Co ciekawe, mówi się, że Kościół w Chinach pozostaje w bardzo chłodnych stosunkach z Watykanem, żeby nie powiedzieć, że jest odcięty od Watykanu, ja się z tym nie do końca zgadzam. Podczas każdej mszy świętej, co dobrze znamy z Polski, [są wezwania] „módlmy się za papieża, za biskupów i księży...”, w Chinach również podczas każdej mszy świętej wymieniane jest imię papieża Franciszka. Więc pomimo tego, że Kościół ten pozostaje w pewnej niedopowiedzianej sytuacji z Watykanem, to jednak tamtejsi katolicy modlą się za papieża Franciszka. Ostatnie doniesienia o tym, że uczestnicy ŚDM, chcący wyjechać do Polski na spotkanie z papieżem mieli problemy, pokazują, że sama władza sobie nie radzi. Jest to pewien paradoks – z jednej strony jest pozwolenie na to, żeby podczas mszy świętej modlić się za papieża Franciszka w Kościele patriotycznym, w Kościele narodowym, a z drugiej strony zabrania się wyjazdów i utrudnia się młodym ludziom przyjazd tutaj, chociaż z tego co wiemy kilkuset młodych Chińczyków do Polski mimo wszystko dotarło.

[Cała rozmowa - radio eR.](#)

....

Elizabeth Diaz Fernandez z Chile.

Chile jest krajem w którym 60 % społeczeństwa to katolicy i w ostatnim czasie możemy coraz bardziej w sposób otwarty przeżywać swoją wiarę, na przykład zostały utworzone duszpasterstwa na uniwersytetach i w ramach uniwersytetów można spotykać się i wspólnie przeżywać swoją wiarę.



W kontekście politycznym w Chile narasta kryzys, jest coraz więcej napięć wewnątrz społeczeństwa między grupami biednych i bogatych. Rolą Kościoła jest pomagać tym, którzy mają mniej, ale także działać na rzecz sprawiedliwości. [...] Kościół w Chile pełni bardzo ważną rolę i oprócz spraw związanych z polityką bardzo dużo uwagi poświęca się na przykład tematowi aborcji, zajmuje się sprawami, które dotyczą wszystkich, ogółu społeczeństwa. Kościół chilijski jest w tej chwili w drodze do wypełnienia swojej misji, jest jeszcze dużo do zrobienia, ale są na dobrej drodze.

Sz szczególnie dla osób pochodzących z Ameryki Południowej to jest niesamowite wydarzenie spotkać tu w Polsce papieża Franciszka. Samo to spotkanie w Polsce daje wielką radość.

[Cała rozmowa - radio eR.](#)

Kubański uczestnik ŚDM, Rene Cruz González.

Z mojego punktu widzenia Kościół kubański jest ciepły, bliski każdemu człowiekowi. Młodzi ludzie są bardzo blisko, są odpowiedzialni za przygotowywanie różnych wydarzeń łączących ludzi we wspólnej modlitwie, zabawie na poziomie diecezji. W parafiach natomiast funkcjonują grupy, które zajmują się konkretnymi działaniami, między innymi przygotowywaniem spotkań modlitewnych i adoracji, prowadzeniem zabaw, organizacją wspólnych wyjazdów.



Na Kubie zarówno młodzież jak i osoby starsze oczekują zmian, które poprawią jakość życia wszystkich Kubańczyków. Młodzież z Kuby to marzyciele, nawet ojciec święty podczas swojej ostatniej wizyty prosił nas abyśmy dużo marzyli. Aby były to marzenia o zmianach, lepszym życiu, między innymi w wymiarze ekonomicznym. Ale myślę, że dla młodych katolików na Kubie to nie jest priorytet, największym wyzwaniem dla nas jest natomiast spotkanie Pana i służenie Kościołowi.

Na Kubańczyków, a w szczególności na ludzi młodych papież Franciszek wywiera bardzo pozytywny wpływ. Ludzie szanują go, a podczas ostatniej wizyty przyjęcie było naprawdę bardzo żywe. Myślę, że serca młodzieży kubańskiej są pełne szacunku dla Ojca Świętego.

Myślę, że młodzież nie tylko na Kubie, ale na całym świecie jest przyszłością każdego narodu, moim zdaniem młodzi Kubańczycy mają potencjał potrzebny do wprowadzenia zmian i co więcej do zbudowania państwa opartego na miłości i służeniu innym.

[Cała rozmowa - radio eR.](#)

"(...) Mogą się z was śmiać, bo wierzycie w łagodną i pokorną moc miłosierdzia. Nie bójcie się, ale pomyślcie o słowach tych dni: +Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią+ (Mt 5, 7). Mogą was osądzać, że jesteście marzycielami, bo wierzycie w nową ludzkość, która nie godzi się na nienawiść między narodami, nie postrzega granic krajów jako przeszkody i zachowuje swoje tradycje bez egoizmu i resentymentów. Nie zniechęcajcie się: z waszym uśmiechem i z otwartymi ramionami wy głosicie nadzieję i jesteście błogosławieństwem dla jedynej rodziny ludzkiej, którą tutaj tak dobrze reprezentujecie! (...)"

Written by Administrator

Monday, 01 August 2016 10:59 - Last Updated Monday, 01 August 2016 13:09

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy Pośłania na Campus Misericordiae

Foto - Łukasz Halczak